

# IMPULS

KWARTALNIK  
BOŻE NARODZENIE  
2005  
NR 23

Dom Pomocy Społecznej  
ul. Łanowa 41, 30-725 Kraków

**Drodzy Czytelnicy!**

*W ten magiczny czas Bożego Narodzenia  
życzymy Wam wiele radosnych przeżyć,  
wzajemnej bliskości i ciepła, wspaniałego  
Sylwestra, a Nowy Rok niech przyniesie  
Wam uśmiech i zdrowie.*

*Redakcja*

**Redakcja:**

Piotr Bal  
Barbara Dąbska  
Bożena Florek  
Sven Hajman  
Ireneusz Kawalek  
Paweł Kłosiński  
Mirosław Konieczny  
Ewa Krzeczyńska  
Adam Kukla

**Pomagają:**

Dorota Najder  
Beata Słowakiewicz  
Anna Szydłowska



*Dzisiaj w Betlejem, dzisiaj  
w Betlejem wesola nowina,  
Ze Panna czysta, ze Panna czysta  
porodziła Syna.  
Chrystus się rodzi, nas oswobodzi,  
Anieli grają, króle witają!  
Pasterze śpiewają, bydłeta kłękają,  
Cuda, cuda ogłaszają.*

*Maryja Panna, Maryja Panna  
Dzieciatko piastuje.  
I Józef stary, i Józef stary  
On go pielęgnuje.  
Chrystus się rodzi, nas oswobodzi,  
Anieli grają, króle witają!  
Pasterze śpiewają, bydłeta kłękają,  
Cuda, cuda ogłaszają.*

*Chociaż w stajence,  
chociaż w stajence  
Panna Syna rodzi,  
Przecież On wkrótce  
ludzi oswobodzi.  
Chrystus się rodzi, nas oswobodzi,  
Anieli grają, króle witają!  
Pasterze śpiewają, bydłeta kłękają,  
Cuda, cuda ogłaszają.*

# Boże Narodzenie w naszym Domu



**Bożena Florek**

Święta Bożego Narodzenia poprzedza okres Adwentu, czyli czas oczekiwania na Narodzenie Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Chrześcijanie, aby zachować czystość



serca, w tym czasie przystępują do Sakramentu Pojednania. W naszym Domu mamy Kaplicę, gdzie codziennie każdy może uczestniczyć we mszy świętej i skorzystać z tego ważnego sakramentu oraz przyjąć komunię świętą. Przystąpienie do tego sakramentu jest bardzo ważne, gdyż nasz ksiądz w Boże Narodzenie podczas uroczystej mszy świątecznej udziela nam sakramentu namaszczenia chorych. Już od pierwszej niedzieli Adwentu czuć atmosferę świąteczną związaną ze świeckimi zwyczajami. Mieszkańcy zaczynają dekorować choinki w swoich pokojach, niebawem po tym piękne świąteczne drzewka ozdabiają nasze pokoje dzienne, świetlice. Każdego roku grupa teatralna „Skoczne Krakowiaczki” przygotowuje Jasełka. Przygotowania do Jasełek trwają w okresie przedświątecznym i tuż po świętach. W tym roku grupa szykuje coś nowego. Jak w każdym domu, tak i u nas przed świętami wpadamy w wir porządków. Co roku oprócz Wigilii organizowanej w naszych jadalniach w bud. 41 i 43E dla wszystkich mieszkańców i pracowników, gdzie wspólnie łamiemy się opłatkiem, terapeuci zapraszają osoby zaangażowane w działalność terapii zajęciowej na Spotkanie Wigilijne. Spotkania te swoim udziałem uświetniają Pani Dyrektor i Pani Kierownik Działu Terapeutyczno-Socjalnego. Przy takiej okazji śpiewamy kolędy. Przy pięknie nakrytym stole spożywamy potrawy wigilijne, m.in. żurek z grzybami, krokiety czy rybę. Ale prawdziwą Wigilię przeżywamy wszyscy razem w jadalni przy stołach przykrytych białym obrusem, na których leżą opłatki i sianko, jako symbol ubóstwa. Ksiądz błogosławi opłatek i wszystkich zgromadzonych. Czyta przy tym fragment Ewangelii o Narodzinach Pana. Pani Dyrektor zawsze składa wszystkim najserdeczniejsze życzenia świąteczne oraz pomyślności w Nowym Roku. Następnie wszyscy składają sobie życzenia łamiąc się opłatkiem. Jest to szczególny dzień, gdyż wszyscy czujemy silne więzi jakie nas łączą, mimo że na co dzień niektórzy z nas wymieniają się jedynie pozdrowieniami. Co roku każdy może wziąć udział w Pasterce w naszej Kaplicy. Kaplica w tym czasie również wygląda inaczej, są tu choinki i piękna szopka. Część z nas na okres Świąt Bożego Narodzenia wyjeżdża do swoich rodzin, natomiast pozostałe osoby ten okres spędzają w równie rodzinnej atmosferze, o co zawsze dbają nasi opiekunowie. Po świętach ksiądz chodzi z wizytą po naszych pokojach, które znaczy kredą od pierwszych liter imion Trzech Króli, którzy jako jedni z pierwszych pokłonili się Narodzonemu Panu.

# Boże Narodzenie - tradycje świąteczne i ich znaczenie



Ireneusz Kawałek

Pisząc o Świętach Bożego Narodzenia wyróżniłbym szczególnie ich znaczenie duchowe. Te radosne, rodzinne Święta są dla nas pełne uroku także dzięki ich szczególnej atmosferze i symbolice. W moich wspomnieniach, a powracam myślami do niezwykle radosnego i uroczystego ich przeżywania, widzę udekorowaną choinkę (u mojego dziadka żywą i pachnącą), a pod nią własnoręcznie wykonaną szopkę. Widzę także nakryty wigilijny stół z tradycyjnymi potrawami (u nas było ich siedem), Pismo Święte i opłatki. Wspominam wspólne koledowanie przy akompaniamencie gitary oraz wzajemne obdarowywanie się skromnymi upominkami, z których wszyscy bardzo się cieszyli.

Zapewne w każdym domu pielęgnujemy świąteczne tradycje, chociaż nie wszyscy znamy ich symbolikę.

Znakiem charakterystycznym dla Świąt Bożego Narodzenia jest choinka, wiecznie zielone drzewko. Dawnej zawsze żywe i pachnące lasem, obecnie najczęściej zastępowane jest sztucznym. Choinka przystrajana w wieczór wigilijny to symbol odradzającego się życia i trwania, symbol nadziei. Swoje znaczenie mają też zawsze ozdoby choinkowe, lamety, łańcuch, bombki. Gwiazdka zakładana na czubek drzewka, przypominająca Gwiazdę Betlejemską, jest symbolem narodzenia i czystości. Świece, które ja widziałem tylko u mojego dziadka, a obecnie zastępowane są przez migocące lampki, przypominają o przyjściu na świat Świątliwości czyli Jezusa, są też symbolem ogniska domowego. Natomiast łańcuch ma wzmacniać więzi rodzinne, lecz także symbolizować zwyciężonego węża-kusiciela. Łakocie i ozdoby zawieszane na drzewku mają przypominać o dobrodziejstwach odkupienia, dzwonki oznaczają dobre nowiny i radosne wydarzenia w rodzinie, a aniołki to opiekunowie domu.

Dla wielu z nas z pewnością może być zaskoczeniem, że współczesna choinka pojawiła się w polskich katolickich domach dopiero na przełomie XVIII i XIX wieku. Jej pierwowzorem były u nas jodłowe lub

świerkowe gałązki, zwane dziwnie „podłaźniczkami”, którymi dekorowano izby. Natomiast choinka ubierana w świeczki i inne ozdoby, pojawiła się najwcześniej prawdopodobnie w Alzacji w XV wieku. Do Polski zwyczaj ten dotarł przez zabór pruski, stopniowo rozpowszechnił się, a ostatecznie w okresie międzywojennym wyparł podłaźniczki.



Pod choinką ustawiamy także tradycyjną szopkę, a w niej obok najważniejszej figurki Dzieciątka także postaci Maryi, Józefa, Trzech Króli, pasterzy i osiołków. W moich wspomnieniach widzę szopkę z alabastrową figurką Dzieciny i własnoręcznie, wspólnie z rodzeństwem, wykonanymi z różnych elementów pozostałymi postaciami.

Do Polski zwyczaj budowy szopek przynieśli franciszkanie, a autorstwo pierwszej szopki przypisuje się samemu św. Franciszkowi z Asyżu, który chcąc odświeżyć pamięć narodzin Dzieciątka Jezus kazał przynieść do groty siana, przyprowadzić woła oraz osła i zawołał braci, a następnie przeczytał Ewangelię.

W Polsce franciszkańskie szopki pojawiły się bardzo wcześnie, zapewne już w czasach średniowiecza. Początkowo inscenizowane w kościołach szopki były niezwykle proste, pozostawały też wiernie przekazom ewangelicznym. W wieku



XIX powstały różne regionalne formy polskich szopek bożonarodzeniowych. Najbardziej znane i najciekawsze są szopki krakowskie, których architekturę wzoruje się na zabytkowych budowlach Krakowa. Dzisiaj bożonarodzeniowe szopki buduje się we wszystkich polskich kościołach.

W takiej świątecznej dekoracji zasiadamy do Wigilijnej Wieczerzy. Tradycyjnie rozpoczynamy ją wraz z ukazaniem się na niebie pierwszej gwiazdy, przypominającej o Gwieździe Betlejemskiej (tutaj przychodzi mi na myśl cytat z pastorałki - „Gdy pierwsza gwiazda w niebie rozjaśnia, powrócę wtedy w mej wyobraźni do tej jedynej nocy na niebie, co dała światu Boże Dziecię”).

Wieczera Wigilijna jest kolacją postną. Tradycyjnie potraw powinno być dwanaście, tyle, ilu było apostołów i ile rok ma miesięcy. Do tradycyjnych, postnych potraw należały zawsze: ryby, zupa grzybowa, migdałowa albo barszcz, pierogi z kapustą, łazanki i kutia. Dawniej nie mogło zabraknąć maku (symbolu ciszy i urodzaju) i miodu (symbolu szczęścia, bogactwa i mądrości). Tradycyjnie przy stole, na którym pod obrusem powinno znaleźć się siano, zostawia się wolne miejsce. Dodatkowe nakrycie stawia się dla niespodziewanego gościa, jest to także symbol pamięci o tych, co odeszli.

Nazwa „wigilia” pochodzi od łacińskiego słowa „vigilia”, które oznacza m.in. czuwanie, straż nocną. Tradycja tego czuwania wywodzi się z praktyk starotestamentowych. Wigilia jako dzień poprzedzający Boże Narodzenie to jednak nie tylko wieczerza, ale także zwyczaje, związane z przekonaniem, że przebieg tego niezwykłego dnia i nocy ma wpływ na cały nadchodzący Nowy Rok. Dlatego tradycyjnie w ten dzień unika się kłótni, waśni i sporów, okazujemy sobie nawzajem życzliwość, dobroć, zapominamy o urazach.

W wielu domach na początku Wieczerzy Wigilijnej czyta się Ewangelię o Narodzeniu Pana Jezusa. Pamiętam sam, iż czytałem fragment o Narodzeniu Pana pochodzący z Ewangelii Św. Łukasza w gronie rodzinnym.

#### **Narodzenie Jezusa według Św. Łukasza**

W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz. Wybierali się więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna. Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierwotnego syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie.

#### **Pasterze u żłobka**

W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoją trzodą. Naraz stanął przy nich anioł Pański i chwala Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli. Lecz anioł rzekł do nich: „Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. A to będzie znakiem dla was: znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie”. I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami:

„Chwałą Bogu na wysokościach,  
a na ziemi pokój  
ludziom Jego upodobania”.

Gdy aniołowie odeszli od nich do nieba, pasterze mówili nawzajem do siebie: „Pójdźmy do Betlejem i zobaczymy, co się tam zdarzyło i o czym nam Pan oznajmił”. Uдали się też z pośpiechem i znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie. Gdy Je ujrzeli, opowiedzieli o tym, co im zostało objawione o tym Dzieciątku. A wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co im pasterze opowiadali. Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu. A pasterze wrócili, wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to było powiedziane.



Tradycyjnie Wieczerzę rozpoczyna zwyczaj dzielenia się opłatkiem na znak, że ci, do których przychodzi Zbawiciel mają się miłować. Jest to obyczaj spotykany jedynie w polskiej tradycji wigilijnej, przekazywany z pokolenia na pokolenie i również ze względu na swój głęboki wydzźwięk religijny szczególnie piękny. Każdego roku łamiemy się opłatkiem ze swoimi bliskimi na znak jedności i poko-

ju. Przebaczymy sobie wyrządzone krzywdy, zapominamy o wzajemnych urazach, wierzymy, że Chrystus zawita do naszych domów. Podczas łamania wigilijnego chleba składamy sobie życzenia. Wierzymy, że obecność opłatka na wigilijnym stole zapewni nam dostatek i zdrowie.

Sama nazwa „opłatek” pochodzi od łacińskiego słowa „oblatum” czyli dar ofiarny. Jest to chleb z mąki pszennej i wody, w formie cienutkich płatków. Na opłatkach widnieją sceny biblijne, jak np. hołd trzech króli czy pokłon pasterzy. Zwyczaj opłatków to nawiązanie do biblijnego wydarzenia, kiedy to Chrystus łamał się chlebem ze swymi uczniami, podczas ostatniej wieczerzy. Zwyczaj wigilijnego dzielenia się opłatkiem w Polsce pojawił się prawdopodobnie pod koniec XVIII wieku, a na dobre zakorzenił się w naszej tradycji w następnym stuleciu. Choć dawniej praktykowany był na terenie całej Europy, a nawet poza jej granicami, dziś jest już jedynie naszym rodzimym zwyczajem.

Kolejna piękna świąteczna tradycja to zwyczaj obdarowywania się podarkami świątecznymi. Dary jakie sobie składamy na „gwiazdkę” mają nam przypominać Pana Jezusa i Jego światło łaski, jakie przynosi. Sam zwyczaj obdarowywania się jest bardzo dawny, sięgający czasów starożytnych, kiedy łączono go z Nowym Rokiem. Dzisiejsze prezenty gwiazdkowe są jednak nowością zwyczajową. Początkowo prezenty (które dostawały zwłaszcza dzieci) były związane z kultem św. Mikołaja i wręczane tylko w dniu 6 grudnia. W Polsce zaczęto dawać prezenty z tej okazji pomiędzy XVIII i XIX wiekiem, a nieco później w bogatych dworach szlacheckich zaczęli dostawać je wszyscy domownicy w dniu Wigilii.

Nieodłączną częścią Wieczoru Wigilijnego było i jest nadal dla nas wspólne śpiewanie przy bożonarodzeniowej szopce kolęd (moje ulubione to: „Bracia, patrzcie jeno”, „Z Narodzenia Pana”, „Gdy pierwsza gwiazdka” oraz „W grudniowe noce”). Sam wyraz kolęda pochodzi od łacińskiego słowa „calendae”, oznaczającego pierwszy dzień miesiąca. Calendae styczniowe



było w starożytnym Rzymie bardzo uroczyste obchodzone, śpiewano wtedy doniosłe pieśni. Wraz z przyjęciem chrześcijaństwa zwyczaje związane z tymi obchodami powiązane z początkiem rachuby „nowej ery”, czyli Narodzin Pana. W Polsce przyjęcie religijnego wydzwiku przez słowo kolęda nastąpiło w XIV wieku.

Najstarsze kolędy sięgają czasów średniowiecza, a ich wprowadzenie i upowszechnienie zawdzięczamy prawdopodobnie franciszkanom. W Polsce ilość kolęd przekracza liczbę pół tysiąca. Najstarsza polska kolęda „Zdrów bądź królu anielski” pochodzi z 1424 roku, ale najwięcej kolęd i pastorałek powstawało w XVII wieku. Niektóre ze znanych nam to

kolędy autorskie: „Mizerna, cicha” (T. Lenartowicza), „Bóg się rodzi” (F. Karpińskiego) czy „Przybieżeli do Betlejem pasterze” (J. Żabczyca). Inne powstawały dzięki twórcom anonimowym. Do dzisiaj śpiewamy także kolędy, które tłumaczono z innych języków (np. piękna „Cicha noc”).

O północy w całej Polsce jest odprawiana uroczysta msza święta nazywana pasterką. Zgodnie z tradycją upamiętnia ona przybycie do Betlejem pasterzy i złożenie przez nich hołdu nowo narodzonemu Mesjaszowi. Zwyczaj sprawowania bożonarodzeniowej liturgii nocnej wprowadzono w Kościele już w drugiej połowie V wieku.

Do Polski dotarł on więc być może razem z chrześcijaństwem.

Okres Bożego Narodzenia obfituje w wiele jeszcze innych tradycji, wszystkich tutaj nie opiszę bo zabrakłoby miejsca. Zwyczajem tych świąt jest na przykład składanie sobie wzajemnie wizyt. Dawniej, w pierwszym dniu dobry obyczaj nakazywał spędzać je w zaciszu domowym wśród najbliższych. Dopiero w drugie święto szło się w odwiedziny do krewnych i przyjaciół. Moja rodzina często spotykała się z krewnymi i znajomymi właśnie w drugi dzień Świąt.

Życzę wspaniałych Świąt!

Tekst został opracowany na podstawie:

- [www.opoka.org.pl](http://www.opoka.org.pl)
- [www.brewiarz.katolik.pl](http://www.brewiarz.katolik.pl)
- [www.pmkamsterdam.nl](http://www.pmkamsterdam.nl)



# Święty Mikołaj

Dla większości z nas był to pierwszy święty, z którym zawarliśmy bliższą znajomość. Od wczesnego dzieciństwa darzyliśmy go wielką sympatią, bo przecież przynosił nam prezenty.



Św. Mikołaj z Myry



Ewa Krzeczyńska

Licja, gdzie urodził się i żył Św. Mikołaj (ok. roku 270) to starożytna kraina w Azji Mniejszej, tak nazywano kiedyś zachodnią część terytorium dzisiejszej Turcji. Jednym z głównych ośrodków regionu była Myra.

Imię, jakie dano mu na chrzcie, w języku greckim oznacza „zwycięski lud”. Rodzice osierocili Mikołaja gdy był jeszcze młodzieńcem, zmarli podczas zarazy, zostawiając synowi pokaźny majątek. Mikołaj, wrażliwy na ludzką biedę, chciał dzielić się bogactwem z osobami cierpiącymi niedostatek. Kiedy jednak ten i ów biedak został niespodziewanie obdarowany w zagadkowych okolicznościach, fama o nieznanym dobrodziejcu rozniosła się po okolicy. Aż w końcu zaczęto się domyślać, że to młody Mikołaj podrzucił podarunki, mimo że on sam wypierał się wszystkiego. Chciał jeszcze bardziej zbliżyć się do Boga i doszedł do



Grobowce skalne w Myrze, ważnym ośrodku starożytnej Licji



Kościół Św. Mikołaja w Myrze

wniosku, że najlepiej służyć Mu będzie za klasztornym murem. Po pielgrzymce do Ziemi Świętej dołączył do zakonników w Patras. Był to czas, gdy chrześcijanie w Myrze przeżywali żalobę po stracie biskupa. Pewnej nocy we śnie jednemu z obradujących dostojników kościelnych Bóg polecił obrać na wakujący urząd człowieka, który rano jako pierwszy przyjdzie do kościoła. Pierwszy tego dnia pojawił się prawie nikomu w Myrze nie znany Mikołaj.

Biskup Mikołaj dożył sędziwego, jak na owe czasy, wieku siedemdziesięciu lat. Nie wiemy dokładnie kiedy zmarł, tradycja dokładnie przechowała tylko dzień i miesiąc tego zdarzenia – szósty grudnia. Mikołaj został uroczystie po-

chowany w Myrze. Wiele lat później miasto uległo zagładzie, gdy opanowali je Turcy. Relikwie Świętego zdołano jednak w porę wywieźć do włoskiego miasta Bari. Biskup z Myry jest patronem Grecji i Rusi. Za swego patrona wybrali go: bednarze, cukiernicy, kupcy, młynarze, piekarze, piwowarzy, a także notariusze i sędziowie.

Tak więc prawdziwa historia Mikołaja różni się znacznie od legendy, według której Święty Mikołaj przyjeżdża do nas z odległej Laponii na saniach zaprzężonych w renifery.

Tekst został opracowany na podstawie „Naszej Arki”

## Jasełka 2005/2006

Tegoroczne Jasełka przygotowane przez naszą grupę teatralną „Skoczne Krakowiaczki” mają inny charakter niż dotychczas. W Jasełkach 2005/2006 pojawiają się nowe postaci, jak Święty Mikołaj, Sumienie Heroda, Życie i jest zupełnie inna sceneria.

Na początku pojawia się niespodzianie Święty Mikołaj (Andrzej Porębski) i wprowadzając ciepłą atmosferę zachęca do obejrzenia przedstawienia o Narodzinach Pana. W tle słychać dzwoneczki i cichą muzykę. Na scenie znajduje się stół wigilijny, przy którym siedzą Pasterze (Piotr Bal, Józef Cwiok, Józef Pająk, Kazimierz Blarowski). Święty Mikołaj wita zebranych, zaprasza parę osób z widowni do stołu i nagle jak się pojawił, tak szybko również znika. Wtem na scenę wbiegają Śmierć (Piotr Smoter) i Życie (Paweł Wilk) bawiąc się ze sobą przednio, gdy nagle słychać straszny hałas. Okazuje się, że przez komin wpada Kominiarz (Zbigniew Albiński), rozdaje zebrany guziki na szczęście. Po czym podchodzi do Pasterzy i zaskoczony pyta dlaczego tak spokojnie siedzą, gdy w tym czasie w stajence Pan ich oczekuje. Nieco zawstydzeni Pasterze zrywają się i biegną prędko do Betlejem. Scenę zalewa mrok, który rozświetla Gwiazda Betlejem-ska (Paweł Wierzbicki). Wraz z pojawiającym się światłem słychać kolędę „Wśród nocnej ciszy”. Nagle na scenę Śmierć i Życie wprowadzają Heroda. Sprzeczą się przy tym, które z nich powinno przywłaszczyć sobie duszę okrutnego króla. Wtem pojawia się Sumienie Heroda (Beata Krupa), które przesuwając się postacie na bok i daje odczuć Herodowi, że nie da mu spokoju, będzie go gnębić przypominając mu jego liczne winy. Po czym wspólnie Śmierć, Życie i Sumienie stwierdzają, że nadszedł już czas, aby

Herod opuścił scenę ludzkiego życia. Wpada Diabełek (Marek Światlak) porywając Heroda w otchłanie piekielne. Przechodzimy teraz w zupełnie inny nastrój. W oddali słychać „Gloria” śpiewane przez Aniołów (Barbara Czernielewska, Halina Czerwień, Zofia Koziar, Ewa Fusiek, Adam Kulkła). Wchodzą Maria (Bożena Florek) z Józefem (Henryk Urbański), Życie siada obok żłóbka i czule tuli Dzieciątka. Słychać kolędę „Anioł pasterzom mówił”, w rytm której kołyszają się Aniołowie. Podczas kolędy „Cicha noc, święta noc” Pasterze składają podarunki, które przynieśli Dzieciństwu. Chwilę po nich, w trakcie trwania kolędy „Mędrcy świata...” swoje dary składają przybyli Królowie. Atmosfera nagle ulega zmianie, bo na scenie pojawia się Dziad (Alicja Domaradzka), który nie zauważając wspaniałego wydarzenia, którego jest świadkiem opowiada historię, która mu się przydarzyła. Wtem pojawia się Święty Mikołaj i z dobrodusznym uśmiechem zwraca się do Dziada, aby godnie się zachował. Zaprasza wszystkich do stołu wigilijnego i wspólnego kolędowania.



Bożena Florek



# Z ŻYCIA DOMU

Jak nakazuje nam nasza redakcyjna tradycja, w tym ostatnim tegorocznym numerze przedstawiamy kalendarium najciekawszych wydarzeń z całego roku. Po raz kolejny zachęcamy Was do wspomnień.

## TEATR I PIOSENKA

W tym roku nasza grupa teatralna obchodziła dziesięciolecie istnienia, swój jubileusz świętowała uroczystie na tegorocznym Pikniku Jesiennym, o czym pisała w numerze 22 Bożena Florek. Nowe przedstawienie, pt. „Żi, żi, żi... czyli opowieść o tym, jak odwaga rodzi się z miłości”, grupa wystawiała wielokrotnie w różnych miejscach.

**10.05** Grupa „Skoczne Krakowiaczki” po raz pierwszy pokazała nowe przedstawienie w Młodzieżowym Domu Kultury przy ul. Krowoderskiej w Krakowie, w ramach III Przeglądu Teatralno-Muzycznego „O Buławę Lajkonika”

**11.05** „Skoczne Krakowiaczki” zaprezentowały swoje przedstawienie na XI Ogólnopolskim Festiwalu Zespołów Artystycznych Domów Pomocy Społecznej w Dąbrowie Górniczej, a dzień później wystąpiły dla uczniów zaprzyjaźnionej szkoły podstawowej w Błędowie (o dwudniowym wyjeździe grupy pisała w numerze 21 Bożena Florek)

**01.06** Na Rynku Głównym w Krakowie odbyło się rozdanie nagród dla uczestników III Przeglądu Teatralno-Muzycznego „O Buławę Lajkonika”, występ naszej grupy teatralnej został nagrodzony Wielką Buławą Lajkonika

**01.09** Podczas tegorocznego Pikniku Jesiennego świętująca swój jubileusz grupa teatralna wystąpiła ze specjalnie przygotowywanym na tę okazję przedstawieniem, na które składały się sceny z poprzednich programów zespołu (występ opisała w numerze 22 Bożena Florek)

**27.09** Grupa teatralna „Skoczne Krakowiaczki” po raz kolejny wystąpiła w Nowohuckim Centrum Kultury podczas Krakowskich Spotkań Artystycznych „Gaudium” (o występie pisała w numerze 22 Bożena Florek)

**04.10** W krakowskiej Filharmonii odbył się uroczysty koncert laureatów „Gaudium”, gdzie zostało wyróżnionych 10

### „Żi, żi, żi... czyli o tym, jak odwaga rodzi się z miłości”

Przedstawienie naszej grupy teatralnej „Skoczne Krakowiaczki” pt. „Żi, żi, żi... czyli o tym, jak odwaga rodzi się z miłości” opowiada o przemianie, jaka zachodzi w młodym człowieku pod wpływem pięknego uczucia, którym darzy młodą dziewczynę. Cała historia rozgrywa się w małej wiosce, w której znajduje się ogromne sędziwe drzewo, które było świadkiem nie jednego bajecznego i magicznego wydarzenia. Na początku młody chłopak bardzo źle jest traktowany przez gospodarza wioski i wszystkich mieszkańców. Uważają go za niezdarę, nieporadną osobę, która do niczego się nie nadaje i na każdym kroku wyśmiewają jego nieudolność. Dlatego też gospodarz nie godzi się na związek swojej córki z niezdarnym chłopcem. Młodemu człowiekowi udaje się jednak zdobyć serce całej wioski i wykazać się odwagą. Bowiem wykrada ogień potężnemu władcy płomieni i ratuje wioskę z opresji. Tym zdobywa zaufanie i szacunek nie tylko całej wioski, ale i gospodarza, który z serca oddaje odmienionemu młodzieńcowi rękę swojej córki i błogosławi ich związek. Podczas całej historii tańczą zaczarowane ogniki, szumią gałęzie sędziwego drzewa, a w powietrzu czuć piękno, tajemniczość i magię.







zespołów, przyznano 5 nagród. „Skoczne Krakowiaczki” zajęły trzecie miejsce, a nagrodę, aparat cyfrowy, odebrały przy serdecznym aplauzie publiczności

**20.10** Grupa udała się z przedstawieniem do Krzeszowic na Festiwal Artystyczny Domów Pomocy Społecznej Powiatu Krakowskiego

**18.11** Po raz ostatni w tym roku „Skoczne Krakowiaczki” wystąpiły z „Żi, żi, żi...” w Młodzieżowym Domu Kultury przy ul. Reymonta w Krakowie w ramach projektu socjalnego. Występ połączony był z kiermaszem i aukcją naszych prac

**15.11** Grupa rozpoczęła przygotowania do tegorocznych Jasełek (*o Jasełkach pi-sze w tym numerze Bożena Florek*)



„Skoczne Krakowiaczki” w przedstawieniu „Żi, żi, żi...” na Gaudium oraz na rozdaniu nagród w Filharmonii

Jak co roku, i tym razem dzięki gościnności życzliwych nam teatrów krakowskich, regularnie bywaliśmy na ciekawych sztukach i słuchaliśmy wspaniałych oper.

**12.01** Byliśmy na spektaklu pt. „Szkło żon” Moliera w Teatrze Starym

**14.01** W sąsiednim Domu Pomocy Społecznej przy ul. Łanowej 43D odbyło się „Spotkanie z kolędą i pastorałką” w wykonaniu aktorów z krakowskich teatrów

**16.01** Oglądaliśmy spektakl pt. „Iwona, księżniczka Burgunda”

**20.01** Byliśmy na spektaklu baletowym w Operetce Krakowskiej. Spektakl składał się z dwóch jednoaktówek. „Piotruś i wilk” to balet według ludowej rosyjskiej bajki z piękną muzyką Sergiusza Prokofiewa, a druga jednoaktówka to „Akademia Pani Tea” do muzyki Camila Saint-Saënsa (o spektaklu w numerze 20 pisał Zbigniew Tokarski)

**21.01** Nasza grupa teatralna „Skoczne Krakowiaczki” zaprezentowała przed publicznością Domu znane nam już z ubiegłego roku przedstawienie pt. „Ptasia historia”

**24.01** Grupa wystawiła Jasełka, tym razem w postaci Szopki Krakowskiej (o Jasełkach pisała w numerze 20 Bożena Florek)

**27.01** Byliśmy w Teatrze Starym na sztuce pt. „Przyjaciele odchodzą”

**28.01** Po raz kolejny obejrzelśmy Jasełka, tym razem w wykonaniu uczniów VI klasy szkoły podstawowej nr 52 z Nowej Huty

**03.02** Wzięliśmy udział w Przeglądzie Zespołów Kolędniczych w Domu Pomocy Społecznej w Wadowicach

**05.03** Wybraliśmy się do Teatru im. J. Słowackiego na spektakl pt. „Jak Piał” w reżyserii i według scenariusza Józefa Opalskiego (o spektaklu pisał w numerze 20 Zbigniew Tokarski)

**07.03** Ponownie byliśmy w Teatrze im. J. Słowackiego, tym razem na operze „Orfeusz i Eurydyka”

**12.03** Skorzystaliśmy z zaproszenia Teatru Starego, w którym obejrzelśmy spektakl pt. „Play Strindberg”

**19.03** Udaliśmy się do Teatru Ludowego na sztukę pt. „Prywatna klinika”

**03.04** W Teatrze Starym obejrzelśmy sztukę Shakespeare’a pt. „Makbet”

**12.04** Tym razem w Teatrze im. J. Słowackiego oglądaliśmy sztukę Moliera pt. „Chory z urojenia”

**21.04** Byliśmy w Operetce Krakowskiej na „Bal u księcia Orłowskiego”

**24.04** Teatr Stary zaprosił nas na sztukę pt. „Komponenty”

**29.04** Wybraliśmy się do Teatru Lalki „Grotoska” na spektakl pt. „Czarnoksiężnik z Archipelagu”

**04.06** W ramach VI Tygodnia Osób Niepełnosprawnych „Kocham Kraków z wzajemnością” na Bulwarach Wiślanych słuchaliśmy koncertu szant

**05.06** Byliśmy na koncercie grupy „Pod Budą”, także na Bulwa-



rach Wiślanych w ramach VI Tygodnia Osób Niepełnosprawnych „Kocham Kraków z wzajemnością”

**06.06** W ramach Tygodnia zostaliśmy zaproszeni na spektakl „Dzięcię Europy” Teatru Stańczyk

**07.06** Nadal w ramach Tygodnia Osób Niepełnosprawnych byliśmy w Teatrze Bagatela na sztuce pt. „Mayday” (sztukę opisała w numerze 21 Bożena Florek)

**15.06** Byliśmy w Teatrze im. J. Słowackiego na spektaklu Shakespeare’a pt. „Miarka za miarkę”

**21.06** Ponownie wybraliśmy się do Teatru Lalki „Grotoska”, tym razem na spektakl zatytułowany „Trzy świnki”

**07.07** Zostaliśmy zaproszeni na I Przegląd Piosenki Biesiadno-Góralskiej do Domu Pomocy Społecznej w Mszanie Dolnej. Braлиśmy udział w konkursie połączonym z piknikiem we wspaniałej atmosferze. W nagrodę za występ otrzymaliśmy śpiewnik.

**22.09** W Młodzieżowym Domu Kultury „Dom Harcerza” w Krakowie odbył się IV Krakowski Konkurs Tradycyjnej Pieśni i Piosenki Polskiej

**03.10** Byliśmy w Teatrze im. J. Słowackiego na spektaklu pt. „Cygania”

**07.10** Wybraliśmy się na Scenę PWST im. J. Słowackiego przy ul. Straszewskiego w Krakowie na operetkę „Och, Pinokio!” V. Fortina (o operetce pisał w numerze 22 Adam Kukła)

**08.11** Kolejny raz byliśmy w Teatrze im. J. Słowackiego na spektakl pt. „Mewa” Czechowa



## SPOTKANIA I ZABAWY

Tradycyjnie w ciągu całego roku uczestniczyliśmy w okolicznościowych spotkaniach i hucznie bawiliśmy się na licznych zabawach, nie tylko w naszym Domu, ale także na zaproszenie naszych przyjaciół z innych Domów.

**15.01** Karnawał zaczęliśmy dyskotekową zabawą w naszym Domu

**26.01** Udaliśmy się na „Spotkanie z kołędą” do Domu Pomocy Społecznej w Wadowicach

**27.01** Zostaliśmy zaproszeni na zabawę karnawałową do Domu Pomocy Społecznej w Mszanie Dolnej. Zabawie towarzyszyła wspaniała muzyka, tańce i pyszny poczęstunek

**01.02** Odbyła się kolejna zabawa karnawałowa w naszym Domu (zabawy opisała w numerze 20 Bożena Florek)

**01.02** Bawiliśmy się na Balu Maskowym, zorganizowanym przez Dom Pomocy Społecznej „Pod Dębami” przy ul. Sołtysowskiej w Krakowie

**02.02** Odbyła się kolejna zabawa karnawałowa, na którą zostaliśmy zaproszeni przez zaprzyjaźniony Dom Pomocy Społecznej w Mszanie Dolnej

**02.02** Udaliśmy się na zabawę karnawałową do Domu Pomocy Społecznej przy ul. Krakowskiej w Krakowie. Atrakcją tego wieczoru był bardzo dobrze zorganizowany konkurs na wzór teleturnieju „Jaka to melodia”, w trakcie którego uczestnicy otrzymali wiele atrakcyjnych nagród (zabawę opisał w numerze 20 Zbigniew Tokarski)

**03.02** Z okazji Tłustego Czwartku w naszym Domu odbyło się spotkanie mieszkańców połączone ze śpiewem i poczęstunkiem

**03.02** Bawiliśmy się na zabawie karnawałowej, która odbyła się w sąsiednim Domu Pomocy Społecznej przy ul. Łanowej 39

**03.02** Tego samego dnia byliśmy też na zabawie karnawałowej zorganizowanej przez Dom Pomocy Społecznej przy ul. J. Babińskiego w Krakowie



**09.02** W Ostatki tradycyjnie bawiliśmy się na zabawie karnawałowej, gdzie wśród tańców królowała „makarena”. Braliśmy też udział w wielu konkursach

**14.02** W Dzień Zakochanych, Walentynki, odbyło się uroczyste spotkanie z dedykacjami, piosenkami i konkursami (*Walentynki opisała w numerze 20 Bożena Florek*)

**08.03** Kolejne uroczyste spotkanie odbyło się w Dzień Kobiet. Nasze panie świętowały w kawiarence „Grosik”

**08.03** Tego samego dnia parę naszych mieszkanków wzięło udział w spotkaniu zorganizowanym z okazji Dnia Kobiet przez Dom Pomocy Społecznej przy ul. Łanowej 43D

**24.03** W Wielki Czwartek w naszym Domu odbyło się coroczne uroczyste Spotkanie Świąteczne

**03.06** Zostało zorganizowane spotkanie z okazji Dnia Matki, co prawda opóźnione, ale wspaniałe uroczystości odbyły się w przyjemnej atmosferze w oranżerii i na tarasie

**04.06** Braliśmy udział w Spotkaniu Literackim w Miejskiej Bibliotece Publicznej przy ul. Rajskiej w Krakowie

**07.07** Zostaliśmy zaproszeni na zabawę do Domu Pomocy Społecznej przy ul. J. Babińskiego w Krakowie

**24.11** Zabawy andrzejkowe rozpoczęły się dla nas zabawą, która odbyła się w Domu Pomocy Społecznej w Mszanie Dolnej

**25.11** Bawiliśmy się na wspaniałe zorganizowanych Andrzejkach w naszym Domu (*o zabawie pisze powyżej Krystyna Sokołowska*)

**25.11** Tego samego dnia część z nas bawiła się na Andrzejkach w Domu Pomocy Społecznej przy ul. Sołtysowskiej w Krakowie

**21.12** Jak co roku osoby zaangażowane w różne formy zajęć terapeutycznych spotkają się na tradycyjnym Oplątku

**23.12** Tego dnia planowany jest „Oplątek” w naszym Domu. Jak co roku z radością oczekujemy uroczystego spotkania. Na pewno będzie panowała ciepła i pełna więzi atmosfera, a wszyscy obdarzać się będziemy serdecznymi życzeniami

**31.12** Jak co roku planujemy szampańską zabawę sylwestrową

## Andrzejki 2005

25 listopada, tuż przed rozpoczęciem Adwentu, w naszym Domu odbyła się zabawa „Andrzejkowa”. Zabawa była istic szampańska! Kto nie był, niech żałuje, kto był, niech z lubością wspomina!

Do tańca grał i śpiewał świetny zespół z Wieliczki. Grane były standardy taneczne, tak, że nogi same rwały się do tańca. Tańczyli wszyscy jak kto chciał i mógł: w parach panowie i panie albo dwie panie, albo w kółeczku lub wężem. Nie zabrakło też „Andrzejkowych” tradycji: było lanie wosku i inne wróżby, była krzyżówka i różne konkursy. Był też wspaniały poczęstunek, prawie jak na weselu, serwowany trzykrotnie w przerwach zabawy w kawiarence. Biało nakryte stoły ustawione były w podkowie, a na nich gości witały owoce cytrusowe, soki i inne napoje. Najpierw podano wędlinę, a do tego pyszną sałatkę jarzynową. W czasie następnej przerwy serwowano danie gorące, pysznego „strogonowa”, a pod koniec zabawy kilka rodzajów znakomitych ciast. Zabawa trwała do godz. 21.30. Oprócz mieszkańców naszego Domu w zabawie udział wzięli także goście zaproszeni z innych Domów Pomocy.

Naszą zabawę „Andrzejkową” zaszczylicili również Pani Dyrektor Anna Stefańska-Such, która bawiła się do samego końca, oraz Pan Dyrektor Ryszard Jaworski.

Za zorganizowanie tak wspaniałej zabawy stokrotne dzięki!



Krystyna Sokołowska



## WYCIECZKI I PIKNIKI

Ten rok obfitował w wiele atrakcji, wycieczek i pikników. Korzystając z cieplejszych dni braliśmy udział w piknikach i imprezach integracyjnych, organizowanych na świeżym powietrzu, na terenie Domu i poza nim. Oprócz wyjazdowych pikników przez cały okres letni spotykaliśmy się na grillu i śpiewie przed budynkiem. Jak co roku do późna bawiliśmy się na Pikniku Jesiennym.

**29.03** Byliśmy na odpuszcie na Rękawce

**18.04** Udaliśmy się do Ogrodu Botanicznego rozkoszować się pięknem natury

**05.05** Byliśmy na wycieczce w Dobczycach, gdzie zwiedzaliśmy Zamek, następnie udaliśmy się do seminarium w Stadnikach. Na zakończenie odbył się piknik w Kędzierzynie z grillem i świetną zabawą *(o wycieczce pisała w numerze 21 Bożena Florek)*

**19.05** Braliśmy udział w Pikniku Majowym zorganizowanym przez Dom Pomocy Społecznej przy ul. Sołtysowskiej w Krakowie

**24.05** Udaliśmy się na Dzień Otwarty do Domu Pomocy Społecznej na os. Sportowe w Krakowie

**01.06** Na Rynku Głównym nastąpiło uroczyste otwarcie obchodów VI Tygodnia Osób Niepełnosprawnych „Kocham Kraków z wzajemnością”, który trwał do 12 czerwca

**02 i 07.06** Byliśmy na rejsach statkiem po Wiśle w ramach programu „Kocham Kraków z wzajemnością” *(o rejsie pisała w numerze 21 Barbara Dąbska)*

**05.06** Na boisku Technikum Kolejowego w Krakowie odbył się piknik połączony z kiermaszem

**13.06** W ramach VI Tygodnia Osób Niepełnosprawnych wzięliśmy udział w wycieczce na Wzgórze Wawelskie, gdzie zwiedzaliśmy Katedrę Królewską, komnaty, Dzwon Zygmunta, oraz wystawę „Wawel zaginiony”

**17.06** Braliśmy udział w imprezie integracyjnej zorganizowanej w pięknym Parku im. Bednarskiego

**22-25.06** W Korzkwi koło Krakowa odbyły się dwudniowe, plenerowe Warsztaty Artystyczne. Uczestniczyli w nich mieszkańcy naszego Domu oraz Domów Pomocy Społecznej przy ul. Sołtysowskiej i z Mszany Dolnej *(o warsztatach pisała w numerze 21 Romana Wądrzyk)*

**14.07** Byliśmy na wycieczce w Krakowskim Ogrodzie Zoologicznym. Wycieczka ta została zorganizowana głównie dla mieszkańców na wózkach inwalidzkich i osób mniej sprawnych. Wszyscy uczestnicy wrócili bardzo zadowoleni

**26.08** Zostaliśmy zaproszeni na Piknik Letni zorganizowany przez Dom Pomocy Społecznej przy ul. J. Babińskiego *(o pikniku pisała w numerze 22 Bożena Florek)*

**01.09** Jak co roku w naszym Domu odbył się Piknik Jesienny, tym razem pod hasłem „Bawimy się w teatr”. Na Pikniku grupa teatralna „Skoczne Krakowiaczki” obchodziła swe 10-lecie i wiele przygotowywanych atrakcji było związanych

## VI Tydzień Osób Niepełnosprawnych „Kocham Kraków z Wzajemnością”

W tym roku po raz kolejny, już szósty, uczestniczyliśmy w obchodach Tygodnia Osób Niepełnosprawnych „Kocham Kraków z wzajemnością”. Impreza, która już na stałe wpisała się w wiosenny kalendarz imprez kulturalnych w Krakowie, została zorganizowana przez Urząd Miasta Krakowa we współpracy z Urzędem Marszałkowskim Województwa Małopolskiego. Trwała 12 dni, od 1 do 12 czerwca. W przedsięwzięciu wzięło udział wiele organizacji osób niepełnosprawnych, placówek opiekuńczych, Domów Pomocy Społecznej i szkół specjalnych z całego województwa małopolskiego. Podobnie, jak w latach ubiegłych w programie były imprezy o charakterze kulturalno-artystycznym, sportowym, rekreacyjnym oraz imprezy integracyjne. W czasie trwania festiwalu, wraz z innymi niepełnosprawnymi artystami, sportowcami, podopiecznymi szkół i placówek opiekuńczych, mogliśmy prezentować swoje osiągnięcia i umiejętności. Mieliśmy możliwość skorzystania z bogatej oferty kulturalnej Krakowa, zostaliśmy zaproszeni do kin, teatrów, muzeów i na koncerty. W ramach programu byliśmy na rejsach statkiem po Wiśle, na koncertach szant i grupy „Pod Budą” na Bulwarach Wiślanych, zwiedzaliśmy Wzgórze Wawelskie. Mieliśmy też okazję obejrzeć sztuki „Mayday” w Teatrze Bagatela i „Dziecię Europy” w siedzibie Teatru Zależnego, a także film „Życie jest cudem” w kinie Kijów. Braliśmy udział w plenerze malarskim i turnieju lekkoatletycznym.

Za zaproszenie do udziału w imprezie serdecznie dziękujemy.



z „zabawą w teatr”. Były także oczywiście zabawy i konkursy sceniczne, muzyka i tańce, kuchnia polowa i wiele innych atrakcji (o pikniku pisała w numerze 22 Bożena Florek)



Jubileuszowe przedstawienie „Skocznych Krakowiczek”

Tańce, zabawy, kuchnia polowa

**08.09** Bawiliśmy się na Pikniku Wrześniowym zorganizowanym z okazji drugiej rocznicy otwarcia Domu Pomocy Społecznej „Pod Dębami” przy ul. Sołtysowskiej w Krakowie

**05-06.09** W ramach nagrody za 10 lat działalności grupa teatralna „Skoczne Krakowiaczki” była na dwudniowej wycieczce w Korzkwi

**08.09** Braliśmy udział w pikniku zorganizowanym przez Dom Pomocy Społecznej przy ul. Sołtysowskiej w Krakowie

**15.09** Byliśmy na wycieczce w Mnikowie

**23.09** Zostaliśmy zaproszeni na uroczyste obchody Powiatowego Dnia Seniora w Domu Pomocy Społecznej w Więtkowicach

**12.10** Byliśmy na wycieczce w Szczawnicy, gdzie piliśmy lecznicze wody

**21.10** Udaliśmy się na wycieczkę do Szczyrzycy i Pogorzana, gdzie zwiedzaliśmy wioskę indiańską (*wycieczkę opisuje poniżej Bożena Florek*)

**15.11** Byliśmy na wycieczce w Tenczynku, Wygiełzowie i Lipowcu. W Wygiełzowie zwiedzaliśmy skansen, a w Lipowcu ruiny zamku

## Wycieczka do Szczyrzycy

W dniu 21 października br. braliśmy udział w wycieczce do Szczyrzycy, której głównym celem było zwiedzenie muzeum klasztornego oraz miejscowego, zabytkowego kościoła pod patronatem Ojców Cystersów. Po drodze byliśmy w Pogorzana i Kędzierzynie, ale o tym za chwilę.

Zacznijmy naszą podróż od początku – Szczyrzyc. Zakon Cystersów powstał w 1098 roku w Citeaux, niedaleko Dijon we Francji. W 1139 roku natomiast Cystersi zostali przeniesieni do Jędrzejowa, gdzie powstało pierwsze Opactwo Cystersów w Polsce. Później powstały następne klasztory, w sumie około 25, z których do chwili obecnej pozostały klasztory w Szczyrzycy, Jędrzejowie i krakowskiej parafii Mogiła. Opactwo w Szczyrzycy znajdowało się na trasie prowadzącej z Polski na Węgry w dolinie Stradomki, u stóp góry Cietnia. Po przybyciu do Szczyrzycy Cystersi stworzyli silny ośrodek religijno-gospodarczy. Budynek, w którym mieści się obecnie mu-

zeum został zbudowany w latach 1607-1625 i był domem, w którym znajdowały się pomieszczenia dla straży i pokoje gościnne. W połowie XIX wieku budynek został zamieniony w spichlerz. Muzeum przyklasztorne powstało z inicjatywy Opata Stanisława Kiełtyki w 1954 roku.

W pierwszej sali podziwialiśmy sztukę sakralną, rzeźby i płaskorzeźby. Znajdują się tam również zbiory dzieł poety renesansu Jana Kochanowskiego oraz Ewangelie pisane łaciną. Wśród szat liturgicznych znajdują się przepiękne ornaty, kukula (szata kłeryka) oraz dalmatyka (szata diakona). Najstarsze ornaty wykonane z francuskiego brokatu jedwabnego przeplatane są złotymi i srebrnymi nićmi. Znajduje się tam również rzeźba Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus z XVI wieku pochodząca z Henrykowa. W gablocie zostały umieszczone ślubne korony oraz korony wykorzystywane podczas sakramentu chrztu. W sali jest też kolekcja medali: w hołdzie Janowi Pawłowi II, ku czci Matki Boskiej oraz medale za pracę ludu.

W drugiej sali mieliśmy okazję zobaczyć eksponaty związane z kulturą i sztuką ludową, m.in. autorstwa Władysława Orkana. W sali tej znajduje się namalowana legenda klasztoru w Szczyrzycy. Legenda mówi o grajku, który spotkał diabła. Diabeł powiedział, że jeżeli grajek zagra mu ulubioną melodię, wówczas da mu worek złota. Tak też się stało, jednak grajek nie zachował złota dla siebie, lecz przeznaczył je na potrzeby klasztoru. Gdy żona grajka o wszystkim się dowiedziała, nakazała diabłu rzucić siedmiometrowy kamień na klasztor. W tym czasie w klasztorze odprawiano Anioł Pański, diabeł wystraszył się modlitwy i upuścił kamień trzy kilometry dalej od klasztoru.



Bożena Florek



Klasztor Cystersów w Szczyrzycy

W trzeciej sali zwiedzaliśmy zbrojownię, gdzie eksponowane są szable z XVI-XIX wieku, zarówno polskie, tureckie i francuskie, oraz miecze, szpady i broń palna. Można tam zobaczyć również obrazy przedstawiające Potop Szwedzki i czasy Napoleona. Ciekawa jest kolekcja broni orientalnej: japońska zbroja, miecz samurajski oraz nóż do harakiri. Bardzo cennym eksponatem tej sali jest mapa świata w kształcie koła. Jest to jedyna zachowana kopia, na której opisy sporządził Konrad Miller.

Następnie zwiedzaliśmy Kościół Ojców Cystersów. Od samego początku w Kościele tym znajduje się cudowny obraz Matki Boskiej, zwanej Dobrotliwą. Po odmówieniu krótkiej modlitwy i podaniu osobistych intencji zwiedzaliśmy dalszą część kościoła. Na ołtarzu znajduje się krzyż z Ukrzyżowanym Jezusem, a w górnych częściach po obu stronach ścian Kościoła znajdują się dwa stalowe orły, a nad nimi napis po prawej stronie: ora et labora (módl się i pracuj), a po lewej: Bóg tak chce.

Drugą częścią wycieczki była miejscowość Pogorzany, gdzie zwiedzaliśmy wioskę Indian Równinnych plemienia Krow. Indianie ci mieszkają w tipi. Mieliśmy okazję przyjrzeć się bliżej tipi, gdzie zobaczyliśmy ubiór Indianki: sukienkę ze skóry z frędzlami oraz sukienkę słubną ozdobioną 300 zębami łosi. Indianin natomiast nosił tylko nogawki spodni, zwane logina i przepaskę w pasie. W tipi znajdowały się również damskie i męskie mokasyny. Od przewodniczki dowiedzieliśmy się wielu ciekawych rzeczy odnośnie tego plemienia i jego obyczajów. Indianie posiadają swoje pismo obrazkowe. Mają mnóstwo własnych zwyczajów, przesądów. Jednym z nich jest posiadanie odpędzacza snów, który każdy z Indian zawiesza w swoim tipi nad głową. Z jednej jego strony wychodzą sny złe, które są palone, a z drugiej części odpędzacza snów wychodzą sny dobre, które odchodzą do nieba – do Boga Indian Manitou. Indianie posiadali również wojenne tipi – orlage, jak i teatipi przeznaczone do rozmów wodzów o ważnych sprawach plemienia. Indianie plemienia Krow posiadają sauny, z których bardzo często korzystają. Śmierć męża dla Indianki jest nie tylko bolesna, ale również niesie poważne konsekwencje. Ponieważ podczas żałoby tradycja nakazuje zadać sobie cielesną udrękę, najczęściej jest to ucinanie palca lub pukla włosów. Podczas świąt indiańskich, lub po wygranych walkach wokół totemu



Wioska indiańska w Pogorzanych

odbywają się tańce oznaczające wielką radość. Obecnie Indianie mieszkający w rezerwach jednak zachowali swoje obyczaje i związane z nimi rytuały.

Trzecią częścią naszej wycieczki był pobyt w Kędzierzynie. Tam przed domkiem letniskowym mieliśmy pyszny poczęstunek, następnie grilla. Przy wspólnym biesiadowaniu czas płynął bardzo przyjemnie, ale i prędko. Wracaliśmy pełni wrażeń. Do tej pory nie wiedzieliśmy, że blisko nas znajdują się tak niesamowite i fascynujące miejsca. Z serca dziękujemy organizatorom za wspaniale spędzony czas.

## MSZE I PIELGRZYMKI

Ten rok obfitował w wiele pielgrzymek i uroczystych mszy świętych, które przyniosły nam wiele wrażeń i przeżyć duchowych.

**11.02** We wspomnienie liturgiczne Najświętszej Maryi Panny z Lourdes uroczystie obchodziliśmy XIII Światowy Dzień Chorego w Bazylice Miłosierdzia Bożego w Krakowie – Łagiewnikach. Mszę św. odprawił Metropolita Krakowski Ksiądz Kardynał Franciszek Macharski

**20.03** W Niedzielę Palmową, jak co roku, zawieźliśmy na konkurs do Lipnicy Murowanej piękną palmę, którą przygotowaliśmy wspólnie z terapeutami

**20.03** Tego samego dnia tradycyjnie grupa naszych przedstawicieli uczestniczyła w uroczystej Mszy Świętej w Bazylice OO. Franciszkanów

**26.04** Udaliśmy się na całodniową pielgrzymkę do Wadowic i Kalwarii Zebrzydowskiej „Śladami Jana Pawła II”

**19.05** Braliśmy udział w III Ogólnopolskiej Pielgrzymce Osób Niepełnosprawnych do Pana Jezusa Miłosiernego w Krakowie-Łagiewnikach

**15.06** Wzięliśmy udział w uroczystej mszy świętej w Kościele Mariackim. Było to IV Modlitewne Spotkanie z Księ-



dzem Kardynałem Franciszkiem Macharskim. Najważniejszymi intencjami podczas mszy świętej były: za Ojca Św. Jana Pawła II i za Ojca Św. Benedykta VI

**04.08** Odbyła się pielgrzymka do Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej i Św. Rafała Kalinowskiego w Czernej. Na początku wzięliśmy udział we mszy świętej. W kościele zwróciliśmy uwagę na piękny obraz Matki Bożej Szkaplerznej. Potem modliliśmy się w kaplicy Św. Rafała Kalinowskiego, następnie zwiedzaliśmy muzeum przyklasztorne. Jedna sala poświęcona była pamięci Św. Rafała Kalinowskiego, zwrócił naszą uwagę bardzo wąski konfesjonał, w którym spowiadał Św. Rafał (był on bardzo szczupły). W muzeum oglądaliśmy pamiątki związane z misyjną działalnością Ojców Karmelitów. Byliśmy także w DPS w Czernej, gdzie jeden z mieszkańców odwiedził swą siostrę – *Ewa Krzeczyńska*



Sanktuarium w Czernej

**09-10.08** Wzięliśmy udział w dwudniowej pielgrzymce do sanktuarium w Licheniu (*o pielgrzymce pisały w numerze 22 Zofia Dybowska i Bożena Florek*)

**16.09** W Święto Podwyższenia Krzyża udaliśmy się do Sanktuarium Krzyża Świętego w Krakowie-Mogile (*uroczystości opisała w numerze 22 Bożena Florek*)

## WCZASY

W tym roku odpoczywaliśmy na dwóch, zorganizowanych o różnej porze, turnusach rehabilitacyjnych. Z obu wróciliśmy wypoczęci i pełni wrażeń.

**31.05-14.06** Byliśmy w Sarbinowie nad morzem w Pensjonacie Rehabilitacyjno-Wypoczynkowym „Jagoda” (*o wczasach pisały w numerze 21 Zofia Koziar i Romana Wądrzyk*)



Wczasy w Sarbinowie, na moło w Kołobrzegu. U góty spacer po plaży



**12-26.09** Drugi turnus odbył się w górach, w Mszanie Dolnej (turnus ten opisała w numerze 22 Ewa Krzeczyńska)



## SPORT

W tym roku uczestniczyliśmy także w wielu imprezach sportowych, podczas których mogliśmy się wykazać sprawnością, zręcznością, a nawet pomysłowością. W okresie letnim uczestniczyliśmy też w ćwiczeniach ruchowych na świeżym powietrzu. Natomiast ci z nas, którzy nie boją się wody, dzięki uprzejmości AWF mogli korzystać nieodpłatnie z pływalni.

**17.03** Przed budynkiem naszego Domu zorganizowana została impreza sportowa pod hasłem „Bieg po złote jajko”

**17.05** Wzięliśmy udział w turnieju piłkarskim, który odbył się na boisku „Płaszowianka”. Mecz piłki nożnej został rozegrany pomiędzy drużyną naszego Domu a Domem Pomocy Społecznej w Łyszkowicach. W przerwie meczu urządzono grill, były też inne atrakcje. Wygrała, przez rzuty karne, drużyna z Łanowej. W przerwie meczu urządzono grill, były też inne atrakcje

**31.05** Z okazji Dnia bez Papierosa terapeuci zorganizowali nam ścieżkę zdrowia i wiele konkurencji sportowych

### „Bieg za uciekającym Św. Mikołajem”



Piotr Bal

W dniu 14 grudnia w naszym Domu odbyły się rozgrywki sportowe pod hasłem „Bieg za uciekającym Św. Mikołajem”. Impreza rozpoczęła się spotkaniem w kawiarence „Grosik”, a następnie przeszliśmy do sali bilardowej, gdzie przygotowano miejsce do rozgrywek. Zorganizowano następujące konkurencje: sztafeta na czas, a w tym przeskok przez worek z prezentami, przełożenie szarfy, rzuty „śnieżkami” do kosza i powrót do miejsca startu; rzuty „śnieżkami” do dwóch koszy oddalonych od siebie; rzuty karne do improwizowanej bramki; rzuty do kosza piłką koszykową oraz przenoszenie na czas piłeczki na rakięcie tenisowej. „Śnieżki” zostały wykonane w naszych pracowniach terapeutycznych, były to białe pomponiki z wełny. Uroku imprezie dodało, że uczestnicy zawodów mieli ubrane czerwone czapki Św. Mikołaja, w których biegali na zawodach. Następnie był poczęstunek – ciastka i napoje. Na koniec rozdawano nagrody (w postaci czekolad) tym, którzy zdobyli najlepsze miejsca w poszczególnych konkurencjach, a tak naprawdę – jak przystało na Św. Mikołaja – wszyscy uczestnicy zostali obdarowani słodkimi prezentami. Przez całą imprezę panowała przyjemna, radosna atmosfera.

**07.06** W ramach VI Tygodnia Osób Niepełnosprawnych „Kocham Kraków z wzajemnością” zorganizowany został Turniej Lekkoatletyki, w którym wzięliśmy udział. Turniej zorganizowany został przez Stowarzyszenie Gaudium et Spes na Stadionie Hutnika w Krakowie

**23.06** Braлиśmy czynny udział w III Festynie Rekreacyjno-Sportowym „Dzień spełnionych marzeń” zorganizowanym przez Dom Pomocy Społecznej im. A. Chmielowskiego w Łyszkowicach

**08.09** Zostaliśmy zaproszeni na Dzień Sportu i Zabawy „Albertiada” do Domu Pomocy Społecznej im. Św. Brata Alberta w Izdebniku

**22.09** Byliśmy na Olimpiadzie Sportowej w Domu Pomocy Społecznej przy ul. Krakowskiej w Krakowie

**03.10** Zostaliśmy zaproszeni na zawody sportowe, które odbyły się podczas pikniku integracyjnego pod hasłem „Podarować sport” w Parku im. Bednarskiego w Krakowie (zawody opisał w numerze 22 Piotr Ball i Adam Kukla)

**06.12** Wzięliśmy udział w Turnieju Mikołajkowym tenisa stołowego w hali KS - Wanda w Krakowie (o turnieju pisze poniżej Adam Kukla)

**14.12** W naszym Domu zostały zorganizowane mini-rozgrywki sportowe o wdzięcznej nazwie „Bieg za uciekającym Św. Mikołajem” (o rozgrywkach pisze obok Piotr Bal)

## Turniej Mikołajkowy

W dzień Św. Mikołaja, to jest 6 grudnia, braлиśmy udział w uroczystym turnieju tenisa stołowego. Turniej został zorganizowany przez Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych „Wspólna Radość” we współpracy z naszym Domem i Klubem Sportowym Wanda-Kraków. Odbył się w hali KS Wanda. W imprezie wzięły udział cztery zespoły. Oprócz reprezentacji naszego

Domu, w turnieju udział wzięli zawodnicy z Domów Pomocy Społecznej: Więckowice, Łanowa 41B i Łanowa 43B.

Uczestnicy zostali przydzieleni do pięciu stołów, przy których siedzieli sędziowie. Rozgrywki odbywały się systemem „każdy z każdym” i w ten sposób zostały wyłonione miejsca od pierwszego do piątego. W czasie liczenia punktów gromadziliśmy nową energię jedząc drożdżówki i pijąc ciepłe napoje. Impreza zakończyła się wręczeniem pucharów i statuetek. Dostaliśmy także paczki mikołajowe. Impreza przebiegła w radosnym nastroju, przy świetnej muzyce, a każdy z grających wykazywał silną wolę walki. Turniej był bardzo udany, zarówno dla uczestników, jak i dla dopingującej widowni.



**Adam Kukla**



# RÓŻNE

**21.03** Nasze prace i świąteczne ozdoby wykonane w pracowniach terapeutycznych zaprezentowaliśmy na Kiermaszu Świątecznym przy ul. Krakowskiej w Krakowie

**21.04** Udaliśmy się do kina na film pt. „Władca Pierścieni. Dwie Wieże”

**01.06** Tego dnia w ramach VI Tygodnia Osób Niepełnosprawnych wzięliśmy udział w plenerze malarskim „Pod niebem Krakowa” zorganizowanym przez Fundację Sztuki Osób Niepełnosprawnych

**10.06** Także w ramach VI Tygodnia Osób Niepełnosprawnych zostaliśmy zaproszeni do kina Kijów na film Emira Kusturicy pt. „Życie jest cudem” (o filmie pisała w numerze 21 Bożena Florek)

**12.07** Od tego dnia w naszym Domu odbywa się dogoterapia. Spotkania z psem zawdzięczamy uprzejmości państwa, którzy przyjeżdżają do nas z Hamankiem. Kontakt z psem działa na nas bardzo pozytywnie

**15.07** Byliśmy w Multikinie na filmie pt. „Karol, człowiek, który został papieżem” (wrażenia z filmu opisała w numerze 22 Bożena Florek)

**27.09** W tym roku paru naszych mieszkańców zaprezentowało swoje prace na konkursie plastycznym w Nowohuckim Centrum Kultury w ramach Festiwalu „Gaudium”. Zdobyliśmy nagrody i wyróżnienia

**01.11** Jak co roku, w związku z Dniem Wszystkich Świętych, odwiedziliśmy groby naszych mieszkańców na krakowskich cmentarzach. Tradycyjnie nie tylko zmówiliśmy modlitwę i zapaliliśmy znicze, ale także zadbaliliśmy o porządek i wygląd grobów

**06.12** Wszyscy zostaliśmy odwiedzeni przez Świętego Mikołaja. Była wspaniała atmosfera i słodkie upominki

## Poprzez sztukę przenoszę się w inny świat – wywiad z Mirkiem Koniecznym

**Redakcja:** Co inspiruje Cię w twojej pracy twórczej?

**Mirek:** Jak widać moje obrazy związane są z tematyką buddyjską, z którą po raz pierwszy zetknąłem się na kursach medytacji prowadzonych przez guru dr Wiesława Orlickiego.

**R:** Co zatem bezpośrednio wpłynęło na to, że zacząłeś malować?

**M:** Pewnego dnia brałem udział w wystawie artysty, którego abstrakcyjne prace odnosiły się do tematyki buddyjskiej i opisane były nazwami, jak: Sambhala czy Wadźrasattwa. Wówczas zrodziła się we mnie myśl dotycząca uwiecznienia tej symboliki w sposób bardziej oczywisty, nie poprzez abstrakcję.

**R:** Co oznaczają podawane przez Ciebie terminy?

**M:** Sambhala oznacza istotę Buddy

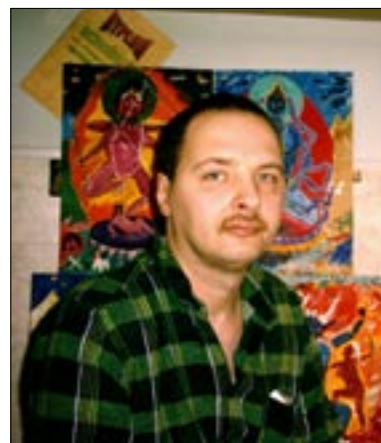
w Nirmanakaji – czym jest Budda w rzeczywistości widzialnej/namacalnej. Natomiast Wadźrasattwa to jeden ze stopni dojścia do stanu Buddy. Z kolei Bodhisattwa jest dziesiątym stopniem dochodzenia do stanu Buddy – jest to stopień oczyszczający prowadzący do istoty rzeczy, czyli do jedenastego stopnia, jakim jest stan Buddy.

**R:** Z tego co mówisz odnoszę wrażenie, że terminy te dotyczą religii wschodu?

**M:** Tak, gdyż właśnie poprzez inspirację religiami wschodu oraz opisaną wyżej wystawą postanowiłem rozwijać się poprzez sztukę oraz osiągać zdolności związane ze stanem medytacji.

**R:** Gdzie znalazłeś materiały do swojej twórczości?

**M:** Na początku zacząłem studio-



Mirosław Konieczny urodził się 23 lipca 1964 roku w Krakowie. Ukończył biologię na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie oraz zdał egzamin FCE z języka angielskiego. Uczył w szkole podstawowej biologii i języka angielskiego. Od 2002 roku zamieszkuje w naszym Domu. Maluje techniką plasteau od 1984 roku.



Phur-bu (magiczny sztylet, fizyczne ucieleśnienie mocy mantry Hum)



Biały Jambhala; Dzam-bHa-la dKar-po



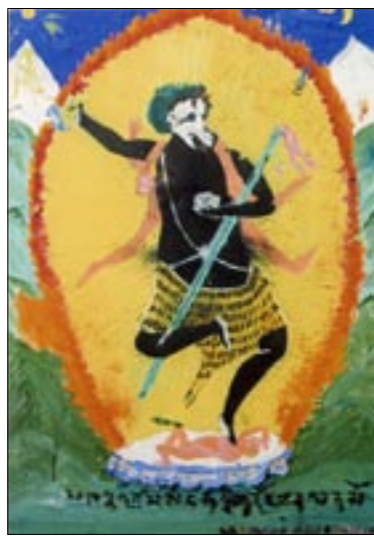
Wielokolorowy Garuda; Khyang Nag



Parnashabari; La-ma Gyon-ma



Naga Tara Khadiravani; Seng-LDing Nag-sGrol



wać książkę zawierającą trzysta ikon buddyzmu tybetańskiego w tradycji Wadžrajana, czyli diamentowego wozu.

**R: Czym jest Wadžrajana?**

**M:** W tradycji mojej linii przekazu mówi się o istnieniu trzech wozów wiozących do oświecenia: Hinajana – mały wóz, Mahajana – wielki wóz i Wadžrajana – diamentowy lub piorunowy wóz.

**R: Czym są te specyficzne nazwy wozów?**

**M:** Wozy te oznaczają stopnie oświecenia, które można uzyskać, oraz prędkość, z jaką się dąży do stanu oświecenia. W Hinajanie uzyskuje się Nirwanę, w Mahajanie stan Arhata, czyli stan oświeconego, natomiast w Wadžrajanie osiąga się stopień Buddy w jednym wcieleniu, co oznacza, że można go osiągnąć w czasie jednego życia.

**R: Co otrzymujesz w zamian za obcowanie z tego typu sztuką?**

**M:** Poprzez sztukę przenoszę się w inny świat. Podczas malowania nieodłącznie towarzyszy mi stan medytacji. Dzięki temu wykonuję własne prace artystyczne zgodnie z rytuałem. Obrazowo własną wędrówkę poprzez świat sztuki mógłbym przedstawić jako panowanie nad symboliką. I tak malując np.: Bodhisattwę, Buddę czy Demona symbolicznie sprawuję nad nimi panowanie mając świadomość, że forma medytacyjna, w jakiej trwam podczas wykonywania swej pracy jest czymś stałym w danym momencie czasu i nie przemienie. To już wszystko, co chciałbym przekazać naszym czytelnikom.

**R: Dziękujemy bardzo za rozmowę.**

**M:** Dzięki.

Prezentujemy kilka prac Mirka najbliższych jego sercu. Niestety zdjęcia te nie oddają w pełni intensywności wrażenia, jakie doznaje się obcując z jego twórczością, bardzo bogatą i barwną.

**Skrajnie z lewej: Czerwona Kurukulla-dakini otoczona płomieniami. Reprezentuje żeńską, wewnętrzną energię mądrości**

**Obok: Simhavaktra Dakini; mKhah-hGro-ma Seng-geh gDong-can**

Artysta ma w swoim dorobku 15 prac:

1. Mahakala z pałką (danda); mGen-po Beng; Wymiar: 30 na 40
2. Wielokolorowy Garuda; Khyang Nag; Wymiar: 33 na 41
3. Ayushpati Mahakala Tshe-bdag mGon po; Wymiar: 30 na 40
4. Guhya-Sadhana Dharmaraja; Chos-rGyal gSang-sGrub; Wymiar: 40 na 50
5. Biały Jambhala; Dzam-bHa-la dKar-po; Wymiar: 30 na 40
6. Naga Tara Khadiravani; Seng-LDing Nag-sGrol; Wymiar: 35 na 46
7. Phur-bu (magiczny sztylet, fizyczne

8. Bhaya-Sadhana Dharmaraja; Chos-rGyal Phyi-sGrub. Dharmaraja zewnętrznej sfery; Wymiar: 30 na 40
9. Dhumavati Devi; lHa-mo Dudd-sol-ma; Wymiar: 30 na 40
10. Kanadhatvisvari Parvati; Dod-Khams dBang-phyng dMag-zor-ma; Wymiar: 33 na 41
11. Czerwona Kurukulla-dakini otoczona płomieniami. Reprezentuje żeńską, wewnętrzną energię mądrości; Wymiar: 33 na 46

12. Krotha Yamari; Khro-bo gZan-gyis Mi-Thub-pa; Wymiar: 27 na 41
13. Parnashabari; La-ma Gyon-ma. Zapobiega wszystkim epidemiom; Wymiar: 27 na 41
14. Simhavaktra Dakini; mKhah-hGro-ma Seng-geh gDong-can. Zapobiega wojnie grożącej od wschodu; Wymiar: 40 na 50
15. Guhyasadhana Avalokiteshvara; sPyan-ras-gzigs gSang-grub tantryczna forma Yab-Yum (matka-ojciec) Bodhisattvy Avalokiteshvary; Wymiar: 30 na 40

Sven Hajman

# SAMOTNY MUSTANG ORKEL

Tę noc Endi i zielony wilk postanowili spędzić pod gołym niebem. Kontemplowali rozgwieżdżone nocne niebo, a w kociołku na ognisku gotowały się zioła. Nagle dał się słyszeć tętent konia. Endi posłał swe myśli w kierunku skąd dochodziły odgłosy. Informacja jaką dzięki temu uzyskał trochę go zdziwiła.

- „Rumak bez jeźdźca” – wyjaśnił wilkowi - „to ciekawe”.

Po chwili stanął przed nimi okazały ogier, piękny kasztanek z bardzo smutnymi oczami, naznaczonymi wielkim cierpieniem.

- „Jestem Orkel” – powiedział do Endiego w myślomowie – „Sikorki powiedziały mi, że was tutaj znajdę”.

- „Witaj, w czym możemy Ci pomóc?”

- „Nie umiem uporać się ze swoją przeszłością”.

- „?” – odpowiedzią było nieme pytanie.

- „Miałem kiedyś pana, któremu wiernie służyłem. On mnie złapał i przysposobił do służby. Wygrywałem dla niego zawody na hipodromie, nosiłem go na swym grzbiecie podczas wielu udanych polowań..., raz wyciągnąłem go rannego z potyczki ze zbrojnikami i dociągnąłem do „baby”, która go uleczyła. W zamian za to mój pan odpłacał mi dobrym jadłem ale też częstym biciem. Cierpiałem z tego powodu okrutnie, gdyż starałem się służyć mu najlepiej jak umiałem. W końcu zrzuciłem go ze swego grzbiecia w zamieszaniu bitewnym, w wyniku czego został stratowany przez innych jeźdźców. Zemściłem się i odzyskałem wolność. Powróciłem do stada dzikich mustangów i mknęliśmy dalej przez barren jak za dawnych czasów. Coś jednak nie dawało mi spokoju. Zacząłem stronić od moich współbraci aż zupełnie się od nich odłączyłem. Wybrałem samotniczy żywot w nadziei, że przyniesie mi to ukojenie. Tak się jednak nie stało. Meczą mnie wyrzuty sumienia. Co robić?”

Endi uznał, że Orkel przecierpiał swoje. Skoncentrował się i położył rękę na sercu mustanga. Nadał do konia bezgłośny komunikat: „wybacz sobie i swemu panu, rozkazuję ci”.

Podczas gdy Orkel wybacał, Endi przy użyciu magicznej energii roz-

puszczał nagromadzone we wnętrzu rumaka poczucie winy i krzywdy. Chłopiec wyczuł, że koń bardzo szybko wybaczył swemu byłemu właścicielowi. Natomiast wahał się czy wybaczyć sobie. Endi skoncentrował się jeszcze bardziej i użył całej swej mocy. Czuł w sobie tak mocne wibrowanie energii, że obawiał się czy ona nie rozerwie go. Ponowił telepatyczny rozkaz „wybacz sobie”. Wreszcie poczuł, że poczucie winy Orkela rozpuszcza się pod działaniem uzdrawiającej magicznej mocy. Chłopiec stopniowo zaczął zmniejszać strumień przesyłanej energii. Czuł wyraźną ulgę w ciele i duszy Orkela. Na koniec pogładził i wymasował całe jego ciało, zaprawiając masaż niewielkimi dawkami łagodnej mocy. Wreszcie zakończył zabieg.

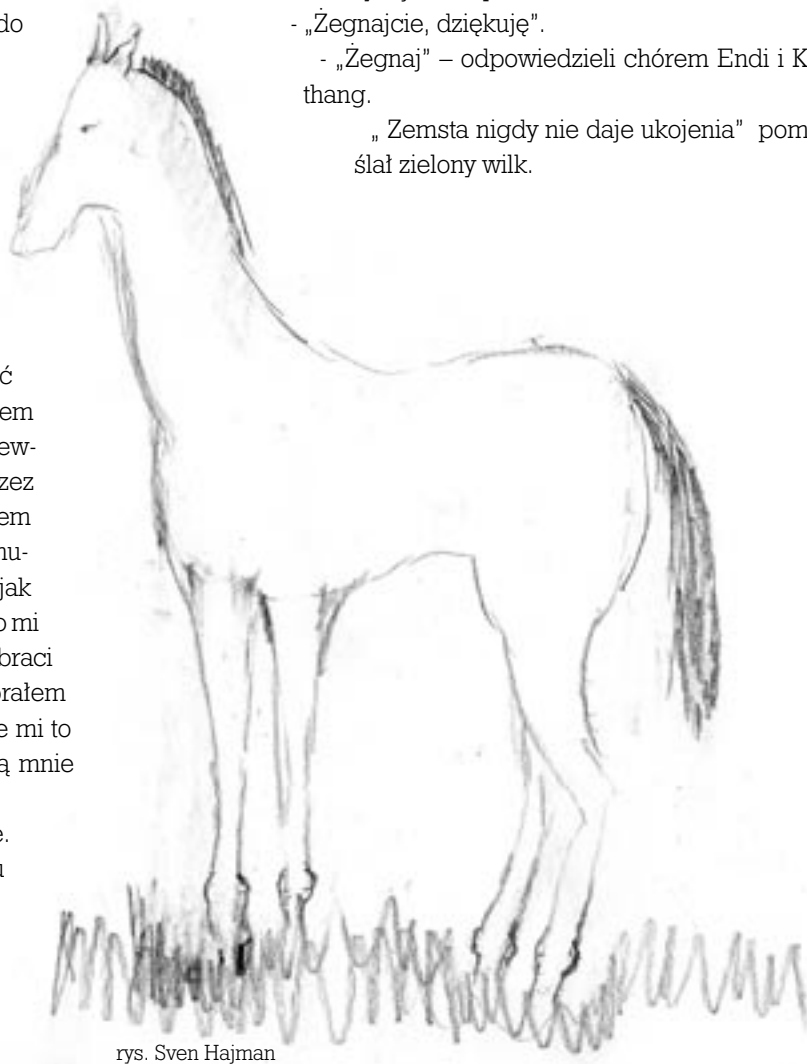
Mustang był mu bardzo wdzięczny

- „Teraz mogę wrócić do stada” – powiedział, a w jego oczach nie było już cierpienia lecz wielka radość.

- „Żegnajcie, dziękuję”.

- „Żegnaj” – odpowiedzieli chórem Endi i Ke-thang.

„Zemsta nigdy nie daje ukojenia” pomyślał zielony wilk.



rys. Sven Hajman

# Strony Rady Mieszkańców

W mijającym roku na wiosnę zakończyła się kadencja Rady Mieszkańców naszego Domu. W dniu 25 maja na zebraniu społeczności odbyły się tajne wybory, na pięć miejsc w Radzie było sześciu kandydatów. Wybrano „nową” Radę w starym składzie: Zofia Dybowska, Anna Kaźmierczak, Ewa Krzeczyńska, Krystyna Sokołowska, Zbigniew Tokarski.

Rada zbierała się jak poprzednio regularnie co dwa tygodnie. Radzie pomagały panie psycholog. Omawiano sprawy zgłaszane przez mieszkańców, a w ważniejszych sprawach przedstawiciele Rady kontaktowali się z Kierownictwem Działu Terapeutyczno-Socjalnego. Na zakończenie każdego miesiąca Rada organizowała Zebrania Społeczności, na których omawiane były imprezy i ważne wydarzenia, jakie miały miejsce w danym miesiącu, a także plany na następny miesiąc.

We wrześniu odszedł po ciężkiej chorobie z grona Rady Zbigniew Tokarski, którego pamięci poświęcone było wrześniowe Zebranie Społeczności. Aktualnie Rada działa w składzie czterech osób.

Rada ma nadzieję na dalszą owocną współpracę z Mieszkańcami i Kierownictwem Domu.

Rada Mieszkańców



Dom Pomocy Społecznej  
ul. Łanowa 41, 30-725 Kraków, tel. 650-56-00  
Nr konta: 19101048-4002606-360-110200012  
Deutsche Bank 24 SA

Stowarzyszenie Przyjaciół Osób  
Niepełnosprawnych „Wspólna Radość”  
ul. Łanowa 41, 30-725 Kraków, tel. 650-56-00  
Nr konta: 19101048-40053408-27016-  
-100000012 Deutsche Bank 24 SA